

KYRJEK LYBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Mali ludzie i wielkie litery

Marszałek Piłsudski powiedział kiedyś do zagranicznego dziennikarza, że stara bajka o nadmiernej wybujałym polskim indywidualizmie jest straszliwie najmniej nieaktualnym, że raczej nagminną chorobą polskiego społeczeństwa jest właśnie brak wybitnych i wartościowych indywidualności, wypływający ze stereotypowości młodej generacji, jej małego osobistego źródła skłonności.

Zdawałoby się, że to tak trafne i z taką intuicją wypowiedziane słowa Piłsudskiego stają się czymś miśdopodobnym i obowiazującym właśnie w obszarze reprezentującym jego ideologię, że tam właśnie w myśli wskazanych duchowego woda położy się znaczny nacisk na samodzielny i nieskończony rozwój wartości osobliwych w każdym bez wyjątku człowieku.

Tymczasem sm właśnie powstało i rozwija się grono ludzi małych, ludzi bez własnych wartości, usiłujących pozyskać, maską wielkiego oblicza zastąpienie

własną nicotą, usiłujących żyć na koszt czyjśd imienia i zasług. Konkretnie — chodzi nam o tą część obozu prorządowego, która nie potrafiła zdobyć się na samodzielne podejście do spraw politycznych, społecznych i gospodarczych, nie ma absolutnie nic do powiedzenia od siebie i utrzymuje się w obłęgu wyłączenie przez to, że w nieskończoność wystawia czytelnikom wekale, opatrzone tyrem Piłsudskiego. Zamiast powiedzieć wprost i bez wykrętów, jak wyobrażają sobie realizowanie ideologii Marszałka w codziennej walce z przeciwnościami politycznymi i gospodarczymi, kropią w kółko jedno i to samo, a konkretnie z wielkiej litery: On, dla Idei Komendanta, wszystkie dla Niego — głupi, pustka poza sobą kryjący, bezmyślny serwilizm ludzi małych.

Chciałoby się krzyknąć na ten widok: nie każdy, kto woła Panie, Panie, wejdzie do królestwa Bożego — chciałoby się zadać skromne pytanie, czy po-

za kwestię stosunku do Marszałka i Jego osobą naprawdę nic więcej w Polsce godnego nie istnieje?

Ci właśnie ludzie mali, kryjący się w cieniu wielkich liter, zohydżają najbardziej postać Piłsudskiego, w którym zanadto wiele chcemy widzieć prawdziwego człowieka, aby nie uwierzyć, że widok liberyjnego bractwa, stojącego wiecznie na tylnych łapkach, zbudza w nim jedynie uczucia przykrości, wstydu i lekceważenia.

Część dla wielkich ludzi nie wyraża się w mumifikowaniu ich chwaly za życia i wymawiania nazwiska z zapartym oddechem, ale w zrozumieniu ich Idei, odpowiednim rozwinięciu i zrealizowaniu.

Kto tego nie uczynił, niech nie zwiększa metru i nie slega po moralne kierownictwo nad społeczeństwem, bo szkód wyrządzi sprawie narodowej i nie przyniesie zaszczytu nazwisku, w cieniu którego zakwita.

W kółce przedwyborczym

ESSEN, 14.10. Zaglebie Ruhry stało się widowiskiem nowych awantur przedwyborczych, przybierających stale coraz ostrzejszą formę, mimo wprowadzenia sądów doradczych. W Düsseldorfie i Remscheid doszło do krwawych starć między komunistami a bojówką hitlerowską.

Jedna osoba została zabita. W związku z podburzającą i demagogiczną akcją przedwyborczą, prowadzoną przez prasę hitlerowską, nadprezydent prowincji reńskiej zawiesił na pięć dni wszystkie organy hackenkreuzlerowskie.

Wyjaśnienie sytuacji w Gdańsku

GDĄŃSK, 14.10. Po cztero-godzinnych debatach nad wnioskiem hitlerowców domagającym się rozwiązania gdańskiego sejmu, nastąpiło głosowanie, w wyniku którego wniosek powyższy został odrzucony 46 głosami przeciw 15. Przeciw wnioskowi

głosowali socjaliści i niemieckonarodowi. Wynik głosowania który oznacza kompletną porażkę hitlerowców, wyjaśnił naprężoną ostatnio sytuację w Gdańsku i zakończył paromiesięczną kampanię zmierzającą do obalenia sejmu.

Rewizjonistyczne stanowisko Italji

LONDYN, 14.10. „News Chronicle” ogłasza wywiad z pierwszym delegatem Włoch w Genewie, baronem Aloisi, który wypowiada się za rewizją traktatu wersalskiego i za uznaniem równych praw Niemiec w dziedzinie zbrojeń. Włochy nie są wrogo nastrojone wobec Ligi narodów, lecz pragną, aby Liga nie robiła różnic pomiędzy wielkimi a małymi państwami, jak również po-

między zwycięzcami i zwyciężonymi. Traktat wersalski, którego postanowienia tyczące się reparacji, uległy już rewizji, nie jest wieczny. W końcu Aloisi podkreślił, że Niemcy i Węgry cieszą się poparciem Włoch w swej walce o równość praw, jakkolwiek Włochy nie sympatyzują z któremkolwiek ze stronniczych politycznych w tych krajach.

Benesz w Paryżu

PARYŻ, 14.10. Minister Benesz przybył wczoraj wieczorem do Paryża. Przyjazd czechosłowackiego męża stanu pozostaje w związku z uroczystością, jaka odbędzie się we wtorek przyszłego tygodnia z okazji 100-lecia Akademii nauk moralnych i politycznych. W charakterze członka tej instytucji Benesz wygłosi odczyt p. t. „Francja i nowa Europa”. Jak informują niektórzy dzienniki, minister Benesz skorzysta z pobytu w stolicy Francji, aby omówić z Herriotem oraz z Paul-Boncourtem definitywną redakcją planu konstruktywnego, przy-ktorego

opracowywaniu brał jaknajwyższy udział.

Po bawelnie i kawie perły

WIEDEN, 14.10. Za pośrednictwem prasy wiedeńskiej informują z Tokio o spaleniu 720 tysięcy perel wartości 500.000 yenów.

Zarządzenie to zostało wydane w celu podniesienia ceny perel japońskich.

Wyrok śmierci w Kielcach

KIELCE 14.10. W kieleckim sądzie okręgowym odbyła się rozprawa doraźna przeciwko 28-letniemu Adamowi Wiśniowskiemu, rolnikowi z Dobromierza w pow. włoszczowskim, który w okrutny sposób zamordował

swoich rodziców. Sąd skazał Wiśniowskiego na karę śmierci przez powieszenie. Skazany przyjął wyrok spokojnie. Obrońca zwrócił się do p. Prezydenta Replitej o łaskę, lecz p. Prezydent z prawa swojego nie skorzystał, tak, że wyrok został wykonany, na podwórzu więziennym w Kielcach w dniu wczorajszym. Egzekucji dokonał kpt Braun.

Wyrok w plotecznej sprawie

Dnia 14 go b. m., o godzinie 12 ej w południe, w sądzie okręgowym cywilnym w Katowicach ogłoszono wyrok w sprawie sprawy Longin contra Adama Piszczynieki o 500.000 yenów. Jako powódca w sprawie Longin, a jako pozwany Piszczynieki. Wyrok ten jest wyjątkowo korzystny dla powódcy, gdyż przyznano mu 500.000 yenów.

Londyńska wizyta Herriota

LONDYN, 14.10. Premier francuski po przybyciu do Londynu odwiedził dziennikarzem, że najważniejszym celem jego wizyty jest znalezienie możliwości wznowienia rokowań genewskich.

Herriot wyraził nadzieję, że wraz z Mac Donaldem znajdą drogę, aby sprowadzić z powrotem Niemców na konferencję rozbrojeniową.

LONDYN 14.10. Petrinax donosi w „Daily Telegraph”ie, że podczas rozmów Mac Donald z Herriotem i Livissem ustalono, że rewizja jednostronna zobowiązań międzynarodowych jest niedopuszczalna. Rozpatrywano również sytuację wewnętrzną Niemiec, podkreślając niebezpieczeństwo, groźbę demokracji. Co się tyczy sejsa obrad w przyszłej konferencji mocarstw, zdaje się nie ulegać obecnie wątpliwości, że odbędą się w Szwajcarii lub od jeziorami włoskimi. Udzielę Polski, Belgii i Czechosłowacji wazany jest za pewny.

LONDYN 14.10. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że chociaż wiadomość ta nie jest jeszcze oficjalna, zdaje się jednak, że Herriotowi udało się przekonać Mac Donald o konieczności obrnia sakrej Genewy, niż Londyn jako siedziby projektowanej konferencji czech mocarstw. Istotnie Herriot, pomimo nacisku Mac Donald, nie mógł przyjąć formuły, prowadzącej do oparczenia konferencji rozbrojeniowej, a pośrednio Ligi narodów. Zebranie zaś czterech mocarstw w Genewie nie będzie nięgo razito, jako że nie do wstąpienia między innymi najbardziej zainteresowanymi podstawa układu, któryby następnie przedawiono do ratyfikacji innych państw. Paralelnie odbycie konferencji w Genewie nastąpiłoby tym delegacją pow. 14 moją się znaleźć w-

bec „fait accompli”, przy końcu zaś konferencji rozbrojeniowej rzeczą wszystkich delegacji będzie wypowiedzenie się ostatecznie co do zadań Rzeszy.

PARYŻ 14.10. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi z Londynu, że kierujący polityką angielscy, odrzucając jakiegokolwiek, nowe zobowiązanie między-

narodowe, proponują następujące rozwiązanie: 1) rozjem polityczny, zobowiązujący Niemcy do zachowania status quo terytorjalnego na przeciąg lat 10 (w. 2) udzielenie Niemcom swobody posiadania wszystkich rodzajów broni, lecz w ilości ograniczonej i 3) stopniowa redukcja zbrojeń innych mocarstw.

Wypadki mandzurskie

MOSKWA 12.10. Miarodajne czynniki chińskie oświadczają, że w tych dniach należy oczekiwać rozstrzygającej bitwy pod Mukdenem.

Japończycy gorątkowo fortifikują przedpole Mukden i koncentrują wojska techniczne.

W związku z wypadkami wojennymi informują z Tokio, że

przywroćenie monarchji w Chinach, wstępem do czego ma być niezależne państwo mandzurskie, leży w sferach możliwości, Ting-Shi-Juan, nieoficjalny reprezentant Pu-Yi, ostatniego przedstawięciela chińskiej dynastji mandzurskiej, interpelowany w tej sprawie, zdaje się raczej potwierdzać tę wiadomość.

Niedopuszczalne machinacje niemieckie

Według wiadomości otrzymanych z Katowic, pewne czynniki przemysłowe Górnego Śląska prowadzą od pewnego czasu pertraktacje z górnictwem przemysłem niemieckim w sprawie wydzierżawienia Niemcom praw eksploatacji polskich kopalń. Ciekawe w tej całej machinacji, że wydzierżawione pokłady węgla byłby eksploatowane przez szyby, znajdujące się po-

stronie niemieckiej.

W pierwszym więc rzędzie do tkliwe konsekwencje tej machinacji poniosły polski robotnik na rzecz niemieckiego, a w dal szym następnie rząd, państwo i cały naród.

Nie wątpimy, że odpowiednie czynniki u źródła zlikwidują tę całą antypaństwową i antypolską akcję.

Kto zamordował Dymitrowa

WIEDEN, 14.10. Śledztwo prowadzone w sprawie tajemniczego zamordowania wiedeńskiego bułgarskiego Dymitrowa, wykazało, że no tego jest wyłącznie politycznym, i być informacją, że morderstwa dokonali współpracownicy

podobniej członkowie stronnictwa agrarno-komunistycznego, do którego należał Dymitrow i był w tajemniczo w cały spierg tajemnic partyjnych. Tem się też tłumaczy fakt jego zamordowania.

Powrót kpt. Karpińskiego

Kpt. Karpiński powrócił z Kambalu i w dniu wczorajszym wystartował z Teheranem do Bagdadu. W ten sposób pilot nasz wrócił już drogą powietrzną do kraju. Należy go oczekiwać w ciągu tygodnia.

Co się kryje w „nurcie ideowym“

Sprawa opłat akademickich

Zajmijmy się „Nową Ziemią Lubelską“, stanowi ona bowiem symptom formantu społecznego bardzo niebezpiecznego, choć obejmującego narazie jednostki. Wiadomo bowiem powszechnie, że pismo to, które się chwali wpływem na masę b. Legionistów, Peowisków, Inwalidów i t. p. na np. na prowincji tylko 90 numeratorów. Czyżby owe „redakcje“ były na terenie wojew. lubelskiego aż tak nieliczne?

nie, masy to poprostu, że bynajmniej nie reszta daly się otumanić demagogii płytkiej a beztrefnej, tylko beakrytyczne jednostki. Zresztą, wiemy dobrze tak to było z temi Związkiem firmującym i podpisyjącym „Ziemię“. Wiemy, że np. w lonie Zw. Pracy Obyw. Kobiet do dziś trwa głucha walka, bo nie wszystkie członkinie życzą sobie kompromitować się firmowaniem pisma o takim poziomie moralnym, pismo zamieszczające nietytułowe rewelacje i denuncjacje. Nie wszystkie członkinie są zdania, iż donosicielstwo w szlachetnej sprawie nie hańbi. Wiedowie Zw. Pr. Ob. Kobiet, niosący wysiły urzędnie państwowi, gorliwie opiekują się sobą, hęta władze 6 razy już konfliktowały z wystąpieniem entuzjastów, czy tam entypantów.

Podziwiamy lojalność tych urzędników wobec Państwa. Ale to nie jest sedno sprawy. W przeciągu paru miesięcy istnienia „Ziemi Lubelskiej“, bezlitośnie p s u j ą c a tradycję dawną likwidowaną „Ziemi“, wypowiedziała się w sprawie demagogicznego (czytaj denuncjacyjnego) nieduży, w sprawie p. kom. Reotnio, w sprawie jakichś tam chemicznych defraudacji, w artykułach zaś wstępnych czytelnicy grmiliące zapowiedzi, że „Ziemia“ będzie demaskować (denuncjować), chce demaskować, musi demaskować, nie boi się demaskować etc.

Dopiero Nr. 108 uchylił rąbek tajemniczej zasłony i ukazał prawdziwe oblicze ideologiczne tej gromadki, której wyrazem jest omawiane pismo.

O saniku partyjniczym w Polsce mówi jeden z nowożytnych publicystów w artykule: „O czystym nurcie ideowym“:

„wszystkie straciły wpływy w społeczeństwie, stały się niepotrzebnym narodem na żywym organizmie społecznym. Wszystkie zbankrutowały. Wszystkie przytem ogółowi szkoda w postaci ogólnej spacji, zniechęcenia do zajmowania się i interesowania sprawami społeczno-politycznymi, porostawiając przytem zdziżalcę metody walki politycznej.

Słowem autor jestuże słodki idylli przedmowej, kiedy to i partyj było dużo i Kierniczek pracował i „Wyzwolonko“ miało coś do powiedzenia. Z cytaty powyższej wynikałoby, że dawniej to, panie dzieciu i Prezydent nie zabijali i Limanowskiego 90-letniego nie otrzącano śniegiem i kamieniami i endeckie bojówki nie hulaly... Dopiero teraz wszystko zdziżcało, bo partyj niema... O tempora, o mores...

To ma być czysty nurt ideowy... Dalej nasz ideolog wywodzi, że Blok jest niepotrzebny, bo cementuje cały naród, nie zaś jedynie pilsudczyków, słowem ubolewa, że Blok nie stał się jedną partją więcej. Jakkto, więc ludź tak ideowych nie entuzjasmuje budowa „synteza, współpraca? Wice woleliby dalsze waśnie, rozterki i nienawisć międzypartyjne? Dziwna to ideałość!

I sądzi autor cały Blok, sądzi jak surowy sędzia:

„w zasadniczych sprawach, do których przebudowy ustroju społecznego i politycznego, ukrócenia swawoli karteli i trustów, zmniejszenia wyzysku robotnika i chłopca, obóz pomajowy w takim składzie, jak obecnie zajają jednolitego i jasnego stanowiska nie może i nigdy nie zajmie, gdyż następuje tu zawsze kolizja interesów diametralnie ze sobą sprzecznych, różnicą światopoglądów i różnicą podchodzenia do spraw ogólnych poszczególnych ludzi tkwiących w obozie. I jeśli jakieś wyniki wspólnej pracy są, to są one najczęściej sztuczne częstokroć idące po linii życzeń i interesów tego balastu

bezideowego, doczeplonego do obozu.“

Możnaby się było z powyższą cytata załatwić poprostu, pouczyć młodych: „nie sądzić, nie budzić sądzien“, oraz: „pochopnie uogólnianie jest dowodem niskiej inteligencji“. Porachujmy się jednak inaczej. Autor artykułu wyobraża sobie, że np. kwestja „Tęlomy tolnie można załatwić „Bekrtem i t. n. „korzyst“ chłopów. Nawny chłopomani nie interesuje się następstwami podódnego kroku w całej naszej strukturze społecznej i sytuacji gospodarczej, a nawet międzyobowowej. Nie kochanie, ale szczerze nasze, że Rząd w tej sytuacji wybrał linję złotego środka. Mieliśmy już inne linje generalne i wiemy co warte są tego rodzaju rzady demokratyczne i ludowe, zachwalane przez „Ziemię“. Przecież witosowszczyzna to nie tak dawne czasy, kilka lat zaledwie minęło od tego ponurego kosmaru.

Otoż i jest: sydził z worka. Parom z „Ziemi“ śni się demokracja przedmowa i ludowość witosowska, no bo chyba ani p. Strawiński, ani p. Komornicka nie poparliby ludowości Chłopskiej Samopomocy...

To jaśnie. I ta gromada „polityków“ prowincjonalnych wmasia w siebie i innych, że żyje ideologia Marszałka!

M. M.

Minister Jędrzejewicz udzielił prasie stołecznej wywiadu, w którym sprzeciwił przychylnie podjęcia przez rząd odpowiedniej w tej sprawie decyzji.

Między innymi pan minister oświadczył, że najważniejszą rolę odegrały to „ciężkie warunki gospodarcze, w których znajdujemy się obecnie wraz z całym światem.

„Ogólne zmniejszenie budżetu państwa, powodując zkożej redukcję budżetu ministerstwa oświaty, odbiera rządowi możliwość zapewnienia wyższym uczelonom pomocy naukowej. Aby utrzymać szkoły akademickie na dotychczasowym poziomie naukowym, oraz zapewnić młodzieży korzystanie z niezbędnych pomocy naukowych, trzeba było uciec się do jedynego, chociaż dotkliwego środka, jakim jest podwyżka opłat studenckich“.

Na pytanie dziennikarzy, jak mini ter ustosunkował się do akcji przeciwopłatowej, podjętej przez niektóre odłamy młodzieży, przyczem sprawa ta posłużyła, jako pretekst do demagogicznych wystąpień, p. Jędrzejewicz odpowiedział, że zdaje sobie dokładnie sprawę z właściwych przyczyn i powodów powyższej akcji.

„Od kilku lat znaczący p. minister pewne czynnik polityczne usiłują wywoływać na początku roku szkolnego enc. es. w, które dezorientują młodzież napędza-

jąc ją do szeregów organizacji partyjnych, umiających rozwijać najniższą i najmniej wybredną demagogję. Podniesienie opłat, z natury rzeczy bolesne dla licznych rzesz ubogiej młodzieży, jest wyszykiwane przez te czynniki dla celów politycznych.

Kampanja przeciwopłatowa prowadzona jest metodami nieuczciwymi i opiera się na fałszach. Mimo istnienia drukowane go i dostępnego dla wszystkich tekstu rozporządzenia, organizacje polityczne operują, jako podstawą zarzutów, malfestem fikcyjnym i cyframi fantazyjnie zmyślonymi.

Wierzę, że zdrowa moralnie większość młodzieży, która wstępuje w progi szkół wyższych, po to, aby się uczyć, zapamiętuje we własnym interesie nad położeniem i nie dopuści do żadnych wybryków. Do zrozumienia, że rozporządzenie o podwyżce opłat nie było głosiłwą postą przeciw młodzieży, lecz nieuniknioną choć może dotkliwą koniecznością państwa, wystarczy trochę zdrowego rozsądku.

Młodzież polska rozsadek ten posiada i dlatego jestem głęboko przekonany, że nie pozwoli się oderwać od pracy naukowej, od której zależy przyszłość osobista każdego studenta oraz dobro narodu i państwa“.

Niebywały proces

Wkrótce odbędzie się w Warszawie sensacyjny proces, wzbudzający olbrzymie zainteresowanie ze względu na swoją niezwykłość.

To sprawy przedstawia się następująco:

Oskarżony lotnik otrzymał z Aeroklubu samolot do odbycia określonego lotu świątecznego. Lotnik wystarował z lotniska, ale zamiast poszybować w określonym kierunku, poleciał zagranicę i wyładował w jednym z państw ościennych.

Po upływie paru godzin, członkowie Aeroklubu, zaniepokojeni nieobecnością lotnika, rozpoczęli poszukiwania i stwierdzili, że

wyładował on poza granicami państwa polskiego. Ponieważ trasa lotu była zupełnie inna od trasy przepisanej, wydalo się to Aeroklubowi podejrzane.

Do władz państwa, w którym wyładował lotnik, skierowano nakaz aresztowania go i przekazania władzom polskim. Przewieziony do Polski lotnik tłumaczył się, że musiał zmienić trasę lotu wskutek burzy, okazało się jednak, że w czasie lotu była niezwykle piękna pogoda.

Wątpliwość co do charakteru lotu, a tem samem sprawie ewentualnego przywłaszczenia samolotu rozstrzygnie sąd.

Zbrodnicza bezmyślność

BRODY, 13.10. Na drodze z Brodów do Lesniowa wydarzyła się katastrofa motocyklowa. Jazdca motocyklem wachmistrza 22 pułku ulanów Wilgudz wpadł w czasie jazdy na przeciągnięty przez drogę drut kolczasty, przewrócił się wskutek tego i odniósł ciężkie obrażenia ciała. Dochodzenia wykazały, że zbrodniczego czynu dopuścił się chłopcy pasący bydło, w dodatku oprócz przeciągnięcia drutu ułożyli na drodze gromadę pościęte kawałki drutu kolczastego.

Josef Mandelsheim

„QUO VADIS AMERICA?“

Ciasno jak studnia, a półciemne, jak dziedziniec więzienia, podwórko w Negro Street w Vincents, w dzielnicy murzyńskiej. Pielcio i śledmio metrowe domy zamykają je z jednej strony, od strony fabryki, nad którą wznosi się komin, rzucające dym swój do wnętrza podwórka. Do niej przyrośli brudne, odrapane domy mieszkalne. Niema tu nigdzie ani drzewa, ani sieleni, gdyż nie utrzymałyby się tu nawet. Płoczewo tu nie gnieździł się, a miast ćwierkania od tana po wieczór słychać wrzaski, uliczne przekleństwa, świsły, gwizdanie, glosy złe, rozgorączkowane, lub odgłosy pracy, trzepsania, bicia dziać, ich płacz, krzyki, szczerzenie psów; lamenty, narzekania... Gdy zaznie się taki koncert podwórwa, niezliczone okna trzech wielkich ścian podwórwa zapalają się głowami. Wszyscy ciekawie przysłuchują się tej awanturze podwórkowej, to scenie mieleniskiej lub rodzinnej, to bicia dziać, to kłótni „kobiet lub mężczyzn. Piekło takie trwa bez ustanku, przez cały dzień.

Dopiero wieczorem, gdy zmrok zapada, ustaje. Jest sierpień, się go na tem podwórku nie znać. Zawsze tak sama półciemność, ten sam brud i smród, taś nieżywalności spojrzeń, z pod czoła, taś ostrość krzyków i wrzasków.

Oto dzień dzisiejszy dobiegł już do południa; od okrawu robi się w podwórku niesłychanie duszno, do odmierania, awantur i wrzasków było już dziś bez liku, mimo to usta ludzkie nie zamykają się ani na chwile. Bókot nie ustaje — zgiełk wciąż wrzawie, szepiąc nerwy. Czarna dozorczyni podwórka, jak umię, inbrownuje tu i owadzie przetrwie od zamil-

taną ogromnej kupy śmieci i przepędzania czarnej dzicziarni. Stróń, murzyn tłucze wielkim młotkiem w jaką skrzynię podwórwa. Panuje tu bieda z niedza. Tylko siew wiary, rzucony przez różne amerykańskie kościoły aż po Armię Zaowienia wschodził tu stale.

Na podwórku wchodził murzyn stary, siwy. Na nogach ma rozklepane buty. Jest kulawy, podpiersa się kłjem. Na plecach ma zarzucony worek, do którego wkłada ofiarowane mu kawałki chleba. Przyszł pewnie na przedmieście Vincents, by zrobić coś niecoś od dobrych ludzi, wzięrgą po podwórkach i śpiewem, jest to bowiem śpiewak. Obnosi się z kilkoma pleśniami, a zwłaszcza z pleśnią o mece Chrystusa i jego zmartwychwstaniu. W pleśni tej ucieleśnia się dlań wszystko, co jest najplekniejszego w śpiewie ludzkim i najwzniołszego w widzeniu duchowym.

I oto w to podwórko, w osiedle trosk, kłótni, sporów, kłatw, hałasów, bójkę i krzyków ludzkich, przestępstw i nienawisć, gniewów i porwołów zwierzęcych, w te niwyl ludzkie, co dnia borykające się ze swym losem, i w podświadomości tęskniące do ulgi i wyzwolenia, do wyniesienia się ku pogodzie i spokojowi ducha — uderza prosta, tajemnicza, przez kogoś nieznanego ułożona i ofiarowana ku potrzebie duszy — pleśń podwórkowa o zmartwychwstaniu...

Śpiewa ją ten murzyn nieznanemu, głos — od duszności mu się zalamuje, zmęczony jest długiem chodzeniem po podwórkach w dniu upalnym, przeto i rytym pleśń jest swolsty, ale jakże przedziwnie piękny w swej seraficznej czystości natchnienia. Oto słychać:

Though there, where we are lying in blood,
The black, bad ravens are going down —
Who list destined to see You, God,
Will also see Your Kingdom, Oh Great Lord!

W podwórku nraz powstaje zupełnie cisza. Wszelkie glosy milkną. Jak śmieje pod kamień kryją

się bełkotliwe lezki ludzkie... Z okien wychylała się głowy zasłuchane...

W tym samym dziedzinie, na pierwszym piętrze mieszli się: „Klub nowej kultury murzyńskiej“... Ściany odrapane od wewnątrz, niby oparzone lub liszejawie twarze ludzi, nie mówią wcale, że mieszczą w swem wnętrzu taką niezwykłą, szacowaną instytucję jak klub czarnych... Pod klubem na parterze mamy murzyńskie kino, czwarte dopiero, gdy się ściemni, gdy robotnicy wracają do domów, — i kawiarenka. Co wieczór rozległy dziedziniec zapelnia się mnogim tłumem czarnych i białych. Z kina wychodził się tylnymi schodami, na których podczas przedstawień rozsiadają się szcurey, zżęcone płacziwą kinową muzyką. Szcurey te siedzą zasłuchane w melodje, a uciekają z piaskiem na widok opuszczających kina gości.

Płakat zielony, wiszący na drzwiach Klubu Czarnych, głosił, że oto w dniu 25 sierpnia o godz. 9-iej wieczorem odbędzie się „Wiecór Krzywdy Murzyńskiej“. Koncert — śpiew — deklamacja.

Już od południa krzątały się w klubie jacyś młodzi murzyni i murzynki urządzące sale. Na estradzie ustawiono stołek, pokryty zielonym sukmem i postawiono nań karafkę z wodą oraz dzwonek. Wymyto podłogę, otarto z kurzu okna i ściany. Na ścianach rozwieszono i przystrojono kwiatami zielenią portrety: Liolcyna opiekuna i protektora murzynów, Tadeusza Kościuszki, który ofiarował pieniądze na założenie pierwszej na świecie szkoły dla murzynów, i którego imieniem nazywają po dziś dzień amerykańscy murzyni swe dziać, powiadają także Aleksandra Dumasa ojca, w którym płynęła krew murzyńska, oraz... Aleksandra Puszkina, którego literackie ślery murzyńskie uważają za „największego poetę murzyńskiego“, — i, — bowiem w sobie kropkę krwi czarnej.

D. G. n.

Odszczurzenie miasta

Plaga szczurów trapiąca ostatnio szereg miast polskich, między innymi również i Lublin, wywołała reakcję w postaci szeroko zaczętej akcji odszczurzenia, podjętej przez władze komunalne. Rozplakatonowo odpowiadając zarządzeniu, rozdano ludności trutki, szczury zaczynają masowo chorować i jest nadzieja, że pozędzimy się wreszcie tej plagi. Dotychczas wszystko w porządku. Ale i tu nasuwa się szereg wątpliwości, które mamy nadzieję, podzieli z nami ogół społeczeństwa.

Informują nas ze źródeł dobrze poinformowanych, że koncepcje na odszczurzenie miast polskich otrzymało drogą protekcji kilka jednostek o dość niedużym znaczeniu opinii aferyzistów, które robią dobry interes na całym tym interesie. W przekonaniu że jest tak właśnie, a nie inaczej, utwie-

NASZ FELJETON.

Coś o kryzysie

Ano zaczynamy od kryzysu! — zęby z nim skończyć jaknajprędzej — bo to będzie uparte i dokuczliwe... panoszy się wszędzie i ani rusz nie chce iść do rzeźni.

A jak by to pięknie było zrobić z niego bekony i podarować Anglikom naprzykład.

Kryzys moralności — kryzys zaufania — kryzys w bankach — kryzys w teatrze — w kinach — w cukrowniach — w handlu — gdzie go niema?

Czyż nie znajdzie się jaki genialny wynalazca, któryby spreprował nową truskę niezawodną...?

Tak jak na te szczury co to ich przynusowo z rozkazu przedświntnych magistratów pozbywa-

rdza nas fakt, że tytułem zwrotu kosztów ściągane są z ludności sumy stanowiące za wysokie, jak na akcję o charakterze użyteczności publicznej. Wiemy również że wysokość tych opłat jest burdzo dowolna a ich uszczanie nie poddane żadnej magistrackiej kontroli. Zachodzący wprost wypadki, że zgadzano się „ubniżyć” opłaty za luzne pod warunkiem natychmiastowego wyasygnowania pieniędzy.

Jak przez niedopatrzenie i brak kontroli doniosła akcja użyteczności publicznej zmienia się w prywatny interes sprytnych jednostek, a przeciw społeczeństwu ma prawo domagać się, aby w dobie kryzysu i ciężkiego przesilenia gospodarczego nie obarczano go zbyt ciężkimi ciążami i opłatami, spływającymi do kieszeni prywatnych przedsiębiorców.

Jak przez niedopatrzenie i brak kontroli doniosła akcja użyteczności publicznej zmienia się w prywatny interes sprytnych jednostek, a przeciw społeczeństwu ma prawo domagać się, aby w dobie kryzysu i ciężkiego przesilenia gospodarczego nie obarczano go zbyt ciężkimi ciążami i opłatami, spływającymi do kieszeni prywatnych przedsiębiorców.

my się, za pewną zgóry oznaczoną takse.

Cheć czy niechcesz musisz patrzeć jak ci gdzieś w kącie podwórza, około dyskretnej ubikacji zakładają truskę — i choćbyś całe życie nie widział tam ani mię wokóło szczura pląciska z odszczurzenie z dna poszarpanej portmonetki.

Podobno wynalazca tego pomysłu — jakiś sprytny lwowiak — zarobił już okrągły milionik... Koncepcja ponoć niewiele go kosztowała — jakieś kilkanaście tysięcy na instytucję sportowo-wojkowską... i już!

Jednak i w czasach kryzysu rodzą się ludzie genialni?

A możeby kto wynalazł truskę na hochstaplerów?

Tydzień zagadnień polsko-niemieckich

Uroczyste Wiece Protestacyjne przeciw zakusom niemieckim.

Komitet Wojewódzki Tygodnia Propagandy Zagadnień Polsko-Niemieckich, organizując w niedzielę dnia 16 go października r. b. o godz. 13.15 dwa uroczyste wiece protestacyjne, poświęcone omówieniu zagadnień polsko-niemieckich.

Dla centrum — miasta w Teatrze Miejskim o godz. 13.

Zbiórka pocztów sztandarowych i organizacyj na dziedzińcu przy ulicy Szpitalnej 12, o godz. 12.15, poczem pochód ze sztandarami i orkiestrą ulicami Kollataja, Krakowska, Przedmieście, Królewska, Zamojska, Bernardyńska, Narutowicza do teatru miejskiego. Prelegenci pp. dr. Fr. Gucwa — dyr. państw. seminarjum naucz. miejskiego, oraz prof. Jan Dobrzański.

Dla dzielnicy Bychawska — Bronowice w kino-teatrze „Venus” (1-go Maja 31) o godz. 13.15

Zbiórka pocztów sztandarowych i organizacyj kolejowych i zawodowych przed dworcem kolejowym, poczem nastąpi pochód z orkiestrą i sztandarami ul. 1-go Maja do rogu 1-go Maja (Klina) następnie do Majcheta i placu Bychawskiego, poczem do kina „Venus”. Zbiórka o godz. 11.15. Prelegent prof. Władysław Salwowski.

Komitet uprzejmie prosi wszelkie organizacje, związki i towarzystwa, oraz obywatelstwo miasta Lublina bez różnicy przekonań politycznych i klasowych do gremjalnego wzięcia udziału w organizowanych wiecach protestacyjnych, aby dać wyraz jednolitego frontu społeczeństwa polskiego przeciw zakusom niemieckim.

Zgrzyty lubelskie.

ANKIETA TEATRALNA

Pismo nasze postanowiło wy badać opinie lubelską w sprawie obecnego sezonu teatralnego i zwrócić się do szeregu wybitnych jednostek z prośbą o wyrażenie swoich poglądów na tę sprawę. Oto niektóre z nich:

Wacław Gralewski: *Teatr nie posiada minimalnej wartości, linij repertuarowej niema, aktorzy ładni, reżyserja bezbarwna, słowem zupełna miernota artystyczna.*

Eugeniusz Dzielwski: *„czy publiczność będzie chodzila do teatru, czy nie; to dla mnie rzecz obojętna, główną rzeczą panowie, jest duch i atmosfera. Już wystawiamy operatkę z Koles Krauze i własną Reginę na dodatek, pojutrze gram Kordjana, wiatwielka dusza w małym cielem, jestem entuzjastą, sezonu nie skotnie, niech żyje scena narodowa!”*

Zosia Gołębłowska: *„w szóstym roku ery sanacyjnej, gdy rządzą walecy i sanatorzniki śmiech jest szawiskiem niezmiernie rzadkim. Kto chce się uśmiechać i cały dom rozweselić niech idzie do teatru i mile spędzi wieczór”.*

Adam Zajczkowski: *„my ludzie czystych rąk, ideowcy, którzyśmy przyszli tutaj, aby zrealizować ideał Komendanta (baczność!) zapytujemy, gdzie był pan dyrektor Dzielwski, gdy powołał i legioneli walczyli, ginęli, znówu walczyli, nie ball się ani tojówak endeckich, ani konflikt. Przy okazji stwierdzam, że nie my jesteśmy ludmi okocinialnymi, ale pan poseł Cecyljan Ptasieński. Dlaczego pan, panie posle i t.d. i t.d.”*

Zebrał Paragraf.

Dancing w „Oazie”

W sobotę dnia 15 go października r. b., o godz. 21.15 odbędzie się w restauracji „Oaza” dancing z którego czysty dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszy komitetu wojewódzkiego Tygodnia Propagandy zagadnień polsko-niemieckich. Wstęp 1 zł. dla młodzieży akademickiej zł. 0.50.

Dancing w cukierni Rutkowskiego

W niedzielę dnia 16 go października r. b., o godz. 18.15 odbędzie się w cukierni Rutkowskiego dancing z którego czysty dochód przeznaczony zostaje do dyspozycji komitetu zagadnień polsko-niem. Wstęp 1 zł. — dla młodzieży akad. zł. 0.50.

Pozatem odbędzie się w niedzielę dnia 16-go b. m., w godzinach rannych kwesta uliczna na zasilenie funduszy komitetu. Ze względu na cel należy żywić nadzieję, że obywatelstwo miasta Lublina złoży chociażby nie wielką ofiarę do puszek kwestujących pań i panów, przyczyniając się tym sposobem do realizacji projektu jakie ma za zadanie Związek Obrony Kresów Zachodnich.

REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR WIELKI: Złoty wiek rycerstwa. KINO „KURSO”: „Rony”, „Zawzięci”. KINO „PALACE”: „Tryumf miłości”. KINO „MUKJA”: „Czterech diabłów”. KINO „GWINZDA”: „Pierwsza miłość Kosciuszki”. KINO „VENUS”: „Trędowata”.

KRONIKA

— Zjazd Delegatów Kół Związków Rezerwistów. Dnia 16 października b. r. o godzinie 12 w pierwszym a 13 w drugim terminie w lokalu kasyna oficerskiego, ul. Szpitalna 12, odbędzie się doroczny Zjazd Delegatów Kół Związków Rezerwistów z terenu O. K. II Lublin.

— Wezwanie. Zarząd Powiatowej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Lublinie wzywa Związki sfer doroczne do wzięcia udziału w tygodniowym propagandy zagadnień polsko-niemieckich organizowanym przez Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Zbiórka ze sztandarami w dniu 16 października godz. 12, ulica Szpitalna 12.

— Zawładowienie. Zarząd Komitetu Rodziców przy miejskim gimnazjum państwowym im. Staszica zawiadamia W. P., że 16 października r. b. o godz. 18.15 w gmachu gimnazjalnym odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie Rodziców. Porządek dzienny zebrań: Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia. Sprawozdanie ogólne. Sprawozdanie p. Dyrektora gimnazjum. Akcja dożywiania. Sprawozdanie z Kolonii Letnich. Sprawozdanie rachunkowe. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Preliminarz budżetowy narok szkolny 1932/33. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Walne wnioski. W wypadku nieprzybycia statutowej ilości rodziców Zgromadzenie odbędzie się w tymże dniu w drugim terminie o godz. 16.15 m. 30 przy każdej ilości obecnych. Wobec ważności uchwał, które mają być powzięte w sprawach dożywiania uczniów, budżetu i składek na rzecz Komitetu obecność wszystkich rodziców jest bezwzględnie konieczna.

— Żyć w zgodzie. Nie uznawał widocznie tej zasady Gedele, bl. zamieszkały przy ulicy Sw. Mikolaja 15, skoro po sprzeczeniu z murarem zgłosił się do pogotowia ratunkowego z prośbą o opatrzenie porażonej głowy.

Z TEATRU

„Złoty wiek rycerstwa” — przedstawienie arcyważne — kochał „Złoty wiek rycerstwa”. Wesołe i pro-quo jakie przeżywa w 2-im akcie Sir Gvidon de Vere (któremu śmiało, że żyje w czasie panowania króla Ryszarda Lwie Serce wywołuje wśród widzów szary wras salwy śmiechu i braw. Barwne sceny średniowiecza, ciekawna, pełna humoru groteskowa akcja, składają się na całość niezwykle interesującą.

„Złoty wiek rycerstwa”, grany jest na naszej scenie doskonale, przez cały zespół artystów, z panem Br. Skapskim jako wybitnym Sir Gvidonem na czele. W niedzielę o godz. 3.30 popołudniowe przedstawienie po koncili zwiadowych „Dany i Huzary”, niedzielnego Fredry. Po tem przedstawieniu kolehdja ta będzie już zupełnie z alizva.

W wtorek 18 b. m. występował Teatr z premierą świętej operki Pawła Abrahama „Wiktoria i jej luzar”. W znakomitej operetce, która już uzyskała światową rozgłos, wystąpiły nowe sily operetkowe zaangażowane przez dyrekcję. Ujrzymy więc panie: Stefanję Stankiewiczą-świętą wiodącą operetki i Marję Lubicz-znakomitą śpiewaczkę opery Katowickiej i Lwowskiej, Józela Wimaszkiewicz, Napoloneo Szczawajskiego, Zbigniewa Bigot, Henryka Elczera znakomitą parę baletową A. Piotrowskiego i Szulcówny, Jadwigę Holmińską, Lenca Kondracką, Balet Piotrowski-Girls oraz chór statystów i orkiestra.

„Wiktoria i jej luzar”, ukazuje się w nowych dekoracjach i nowych kostiumach. Sądząc z zainteresowania jakie budzi premiera operki, teatr będzie wyprzedany. Radzi-iz wcześniej zaopatrzyć się w bilety.

— Na posterunku. Postierunkowy Franciszek Górnik miał wiele kłopotu z poskramianiem nieznannej damy, która podrapała go tak boleśnie, że pomoc lekarska okazała się konieczną.

— Przejechanie. Onegdaj w godzinach wieczorowych przejeżdżająca dorożka samochodowa wpadła na Krak-Przedm. na 11-letniego Wigdora Wajsmiana, zam. przy ul. Kollataja 5, raniąc go dotkliwie. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego chłopca do szpitala.

Wczoraj na placu Łokietka o godz. 3.15 popołudniu pod koła wozu ciężarowego dostała się 9-letnia Zosia Frydman, zam. Olejana 5.

Lekarz pogotowia stwierdził ciężkie obrażenia i przewiół ofiarę na kurację do domu.

— Wciąż te bruki. Upadł i potłukł się dotkliwie Lejzor Sztorn oraz Józef Górski.

— Coś tam było, zapewne, bo skądbyś niebezpieczna, kluta rana w boku Bronisława Łubiana zam. Zamojska 37.

— Dancing 3. U. P. W sobotę, t. j. dziś odbędzie się w salonych SUP cięciarzy się zawsze powodzeniem kulturalnym sfer Lublina. trzeci z kolei dancing jesienny z niezmiennym programem mogącym zaspo koić wszelkie wymagania amatorów tańca i muzyki. Początek zabawy o godz. 9 wieczorem. Stosowane dotychczas ograniczenie wstępu oraz ceny biletów wejścia pozostają bez zmian.

— Zabawa taneczna „Rodziny policyjnej” W dniu 15 b. m. „Rodzina Policyjna” w Lublinie urządzi w sali świetlicy zandarmerji (Al. Raclawickiej), zabawę taneczna. Wejście zł. 1.50.

PROGRAM RADJOWY WARSZAWY

SOBOTA 15.10
12.30 Pity. 13.10 Poranek szkolny. 13.50 Wiadomości wojto. 14.15 i strzelec. 14.45. 16.00 Słuchowisko-dla dzieci. 16.30 Pity. 16.40 Jak należy zwiedzać Włocławczyszczanie? 17.00 Koncert. 17.40 Odczyt aktualny. 18.00 Muzyka lekka. 19.20 „Wiadomości ogólnokrajowe”. 19.30. Na widokręgu”. 19.45 Prawy dzielen radjowy. 20.00 Koncert. 22.05 Utwory Chopina. 22.40 Feljton. 23.00 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA 16.10
10.00 Transm. z Krakowa. 11.05 Odczyt misyjny. 12.15 Poranek symf. 14.05 „Porady weterynaryjne”. 14.25 Muzyka ze Lwowa. 14.40 „Co słychać u czeł-wiecznych”. 15.00 Muzyka z Lwowa. 16.00 Radjowy de-mobility. 16.15 Opowiadanie dla młod. 16.35 Pity. 16.45 „Kęci jesienny”. 17.00 Koncert solistów. 18.00 Muzyka lekka. 18.30 „Wiadomości”. 19.00 Koncert populary.

Opinia publiczna domaga się wyjaśnienia

Z Sokolowa podlaskiego otrzymujemy alarmujące korespondencje, poruszające drażliwą sprawę obiegających powiat sokolowski pogłoski o poważnych nadużyciach pieniężnych w dyrekcji K.K.O. Wogóle stosunki sokolowskie wydają się mocno zabagnione i wymagają natychmiastowego uzdrowienia. Nie przysądżając z góry sprawy, zwracamy uwagę odpowiednich czynników na powyższe pogłoski, które należy albo zdementować albo po sprawdzeniu wyciągnąć z nich odpowiednie konsekwencje.

Z życia i prac B. B. W. R.

Działalność komisji BBWR. do spraw leśnych

Dla zaznajomienia się ze stanem gospodarki leśnej w terenie komisja do spraw leśnych Klubu Parlamentarnego B.B.W.R. pod przewodnictwem pos. E. Hutten-Czapskiego zwiedziła w ostatnich dniach tereny leśne Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu i Toruniu oraz składy polskiej agencji eksportu drewna w Gdyni i w Gdańsku.

Z działalności BBWR. w terenie

W Pułtusk (woj. warszawskiej) odbył się zjazd Rady powiatowej B.B.W.R. na którym pp. senator Perzyński i pos. Hanebach wygłosili referaty, poruszające aktualnie sprawy polityczno-gospodarcze i organizacyjne. Po referatach dokonano wyboru Prezydium Rady, w skład której weszli p. p. Dąbrowski, Różański, Zabokrzycki, Wełcer i Skorożewski, zaś na przewodniczących sekcji powołano p. p. Lewickiego, Grzebskiego i Nadykowskiego.

Miński Mazowiecki odbyło się zebranie członków i sympatyków kół gminnego łowca, na którym panowie: Główniczka,

Augustowski i Kozik omówili projekt nowej ustawy samorządowej, oraz środki naprawy gospodarczej państwa. Zebrani uchwalili ze wszelkimi poparcie rząd w zwalczaniu kryzysu, grupując w organizacji B.B.W.R. najpożyteczniejsze jednostki miejscowego społeczeństwa.

Protest przeciwko polityce mniejszościowej Niemiec

Z inicjatywy niezależnego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, będącego na Górnym Śląsku odpowiednikiem B.B.W.R. odbyły się w Katowicach, Zaleszu, Rudzie Śląskiej, Kochłowicach i in. zebrań, na których licznie zgromadzeni uczestnicy w przyjętej rezolucji domagają się stanowczo od władz śląskich podjęcia kroków, celem zmuszenia władz niemieckich do otwarcia gimnazjum polskiego w Bytomiu, a w przeciwnym razie do zamknięcia wszystkich niemieckich szkół średnich na Śląsku. Zebrani stwierdzili ponadto, że uzyskany pruskie, gotujące w najwyższej intencji manifestacji polskiej, zmuszają do przeciwstawienia się im z całą stanowczością.

Z wydawnictw

"DROGA"

Październikowy numer "Drogi" zawiera artykuł Bronisława Siwaka, omawiający doniosłą rolę młodzieży w tworzeniu światopoglądu. Złab numeru stanowią "Podstawy nauki o..."

Piotr Dunin Borkowski porusza zagadnienia etatyizmu w płaszczynie politycznej.

Creść literacka zawiera wiersz Czechowicza "Eros i Psyche", oraz tłumaczenia sonetów Valery pióra Kolonickiego.

Numer uzupełniają "Sprawy polskie" i sprawozdania z książek.

"KOBIETA WSPÓŁCZESNA"

Ukazał się № 32 tygodnika "Kobieta współczesna" z całym szeregiem ciekawych i aktualnych artykułów.

Z cyklu "Ameryka" feljton K. Muszłówny p. t. "Prohibicja - rekord pijaństwa". Janina Wąsicka z serdecznym zainteresowaniem w artykule "Bade Mataram" omawia sprawę hinduska. Dalej M. Czapskiej krytyka świeżo wyszłej z druku książki "Pamiętniki Marii Kasprowich".

W dziale literackim zwraca uwagę ciekawa powieść Anieli Gruszczyckiej "Przygoda w nieznanym kraju".

Recenzje teatralne, z szerokiego światła i t. p. uzupełniają treść tego ze wzmachiar za-

sługującego na uwagę numeru. W dziale "Mój Dom" szeregiem ciekawych i praktycznych wiadomości.

"WZNOWIENIE TRYBUNY"

Wyszedł pierwszy numer miesięcznika "Trybuna" pod redakcją Władysława Wachały. Szata zewnętrzna dość staranna. Na treść składają się wiersze i artykuły.

Książka

"O ŻWIRCE I WIGURZE"

Nakładem Gebethnera i Wolfa przy ścisłej współpracy Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej ukazał się 15-go października 1932 r. wydawnictwo p. t. "Zwirko i Wigura - życie i czyny".

Książka ta prócz biografii dwóch bohaterów lotników, skreślona piórem utalentowanego pisarza lotniczego porucznika-pilota Janusza Melisnera zawierać będzie m. in. cyfrowe zestawienie ważniejszych ich wycieczek. Objętość książki stron około 120 oraz 16 stron starannie dobranych ilustracji. Cena egzemplarza ca 3,50 zł. Wydanie ozdobne w niewielkiej ilości numerowanych egzemplarzy na specjalnym papierze ca 10 zł. Calkowity koszt z tego wydawnictwa przeznaczony jest na Fundację ku czci ś. p. porucznika Zwirki i ś. p. inżyniera Wigury.

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej prosi o wcześniejsze nadsyłanie zamówień na adres: Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej, Krakowskie Przedmieście 11, konto w PKO 16 269.

KURJER SPORTOWY

Sport narciarski w masie

Wobec nadchodzącego sezonu sportów zimowych - aktualną staje się sprawa domowego wyrobu nart i ze sprawą tą związanych kursów instruktorskich.

Akcja narciarskiego p. w. w sezonie ub. pozwoliła wyszkolić 163 instruktorów narciarskich, 599 przedowników i jednocześnie tysięcy narciarzy. Akcja domowego wyrobu nart dała około 5000 par nart.

Zadaniem akcji narciarskiej p. w. w sezonie nadchodzącym będzie kontynuowanie pracy dla zwiększenia zastępu instruktorów i rozpowszechnienia domowego wyrobu nart. W tym celu odbędą się liczne kursy przysposobienia narciarskiego, kursy narciarskie dla nauczycieli szkół powszechnych i liczne kursy domowego wyrobu nart.

Pozatem - organizowany zostanie konkurs domowego wyrobu nart na który przeznaczono szereg nagród.

Akcja ta pozwoli niewątpliwie

na dalszą propagandę pięknego sportu narciarskiego i przyczyni się do jego ustanowienia co jest podstawą rozwoju sportu w ogóle.

Transmisja sportowa

Dnia 15 b. m. o godz. 15.35 "Polskie Radio" transmitować będzie sensacyjną spotkanie dwóch najsłynniejszych biegaczy świata - Isohollo (Finlandja) i Kusocińskiego (Polska), którzy zmierzają się na stadionie Legii w biegu na dwie mile angielskie. Nazajutrz o godz. 12.55 odbędzie się z tego stadionu transmisja finiszu biegu na dystansie 5-ciu kilometrów z udziałem tych samych zawodników.

Turniej w Lugano

Lwowie przebrzmiały echa zwycięstw i let polskich na turnieju w Lugano, rozpoczął się turniej w Lugano, który jest uważany za największą imprezę jesienną w Europie. W turnieju

berze udział szereg wybitnych graczy. Między innymi startują Menzel, Hebda, Schlenker, Lorenz, Haensch, Payat, Horn i Jedrzejowska.

Match bokserki

W niedzielę odbędzie się zawody bokserkie, o których pisaliśmy już wczoraj. Podaliśmy skład drużyny "Strzeła". Wazdecie muszej Banaf, koguciej Okiera, plórkowej Melgwa albo Ostrowski, lekkiej Cyglarz, półśredniej Budzyński, średniej Burzyński i półciężkiej Urban.

W drużynie warszawskiej występuje dwóch mistrzów, tem sensacyjniejsze będzie spotkanie.

Tournée

piłkarzy krakowskich

Zapadła ostateczna decyzja wyjazdu reprezentacji piłkarskiej Krakowa do Belgii i Holandji.

Wyjazd nastąpi prawdopodobnie wczesną wiosną.

Kino "CORSO"

Podwójny program dźwiękowy:

Piękny film śpiewany z muzyką Emeryka Kaimana p. t.

Ronny

W rol. głów. urocza Katha de Nagy - Marc Dantrez.

ZEW ZIEMI

Wielki poemat filmowy w realizacji znakomitego reżysera Alessandro Blacchi

W rol. główn. Leda Gloria - Sandro Salvini.

Pocz. o g. 5. Ostatni seans o g. 10 w. Ceny miejsc od 1 zł. łączenie z dodatkami na P.C.N. i F.P.B.

UWAGA! Popołudniowa! Sobota 10 i niedziela 16 b. m. codziennie 1 seans ulgowy o g. 3 pp. wyświetlane będą 2 filmy dźwiękowe 1. "KONNY 21. ZEW ZIEMI". Ceny miejsc od 49 gr. Kasa czynna od 2 - 4 pp. Następnym seansu ceny wieczorowe.

KINO "ADRIA" TEATR

Jejucaia 20 "ADRIA" telef. 7-Jl.

Udział wspaniały podwójny program.

Największa premiera: 8 gwiazd!

Janet Gaynor, Nancy Drexel, Charles Morton, Barry Horton, Mary Duncan, Fareed Mc Donald w najpotężniejszej arcydziele cyrkowem. Wytwórni Fox-Film

"CZTERECH DJABŁÓW"

Frapujące momenty cyrkowe! Śmiertelny skok pod kopułą cyrku

II Ramon Navarro i Dorothy Jordan w najnowszym filmie Metro Goldwyn Mayer

"WESŁY MADRY"

CENY MIEJSC OD 40 - 70 GR.

Początek seansów codziennie o godz. 4 popoł., w soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej popoł. Ostatni seans o godz. 10-ej wiecz.

DROBNE OGŁOSZENIA

Pralnia bielizny chemicznej - Lublin ul. Lubartowska 26. Pięć razy i solidnie: bielizna, wełny i jedwabie. Pralnie na stywno i miękko po cenach niskich. Weryfikacja solidna i terminowa.

PIANINA, fortepiany i fisharmonje nowe i używane po cenach niskich, gotówki i narty. Strojanie, korekta, kupno używanych - Lublin, ul. Zamjojska 13, tel. 14-38 - Jan Orzechowski. 193

ZGUBIONO numer autobusu Lb 8090 [iluzji] Zamof - Lublin właśc.

POKOJ dla jednego lub dwóch panów z utrzymaniem. Nicala 9 m. 3. 1930

POKOJ umebowany z klaski składowej do wynajęcia. Nicala 20 m. 5. 1267

cietał Icek Sapiszajzen zam. w Zamościu. 1258

O poprawę bytu rolnika

W środę, dnia 12 b. m. na posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady Ministrów omawiana była akcja finansowo-rolna podjęta przez rząd w celu odciążenia rolnictwa.

Głównym tematem dyskusji były zagadnienia, związane z treścią 8 dekrétów finansowo-rolniczych, które w międzyczasie weszły w życie. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, uznał, że wszystkie one zdążają do uzyskania trzech celów: 1) skierowanie sporów pomiędzy rolnikami i ich wierzycielami na drogę układową, 2) ułatwienie rolnikom spełnienia części sytuacji majątkowej dla retowania reszty majątku, 3) ochronę dłużnika rolniczego przed likwidacją, która szczególnie ostro o skutkiem trudności kredytowych rolnictwa przybrała na rozmierzach. Stwierdzono, że akcja odciążenia rolnictwa, podjęta drogą wspomnianych dekrétów i rozporządzeń, może być w pełni skuteczna w zależności od należytego ich wykonania. Dla osiągnięcia w pełni wyznaczonych celów, Komitet Ekonomiczny Ministrów uznał, że w zakresie akcji finansowo-rolnej na leży w dalszym ciągu dążyć do zawierania układow między dłużnikami rolniczymi, a jego wierzycielami oraz wypowiedział się za potrzebą podjęcia tych gospodarstw rolnych, dla których licytacja okazała się rzeczą do uniknięcia. Z tego też względu Komitet Ekonomiczny oświadczył ś. m. in. za wprowadzenie dalszych ułatwień w obrocie ziemią. Uznając, że wykonanie wydanych dekrétów i rozporządzeń finansowo-rolnych

może napotkać na trudności skutkiem rozbieżności ich zadowania Komitet Ekonomiczny dla osiągnięcia najlepszych wyników zwrócił uwagę na konieczność skoordynowania wszelkiej pracy w tym zakresie oraz jaknajdalej idącej współpracy z Centralnym Biurem do spraw finansowo-rolnych i jego organami lokalnymi. Jak z powyższego widoczne zagadnienie poprawy położenia finansowego rolnika jest nadal uważane przez rząd, jako nie odwołany punkt wyjścia dla ogólnej poprawy koniunktury gospodarczej. Uchwaly Komitetu Ekonomicznego zapowiadają - z tego też względu - utrzymanie konsekwentnej ciągłości w swych posunięciach, mające na celu odciążenie finansowe rolnictwa.

Odczyt profesora Piccarda

Prof. Piccard wygłosił w Oslo w przepełnionej publiczności auli uniwersytetu odczyt ilustrowany przezorczami. Prelegent omawiał z humorem perypetje związane z przygotowaniem do lotu, jak i z samymi lotami poczem w krótkich słowach zdał sprawę z wyników swoich lotów, które przedsięwziął celem badania promieni kosmicznych. Promienie te, wedle prof. Piccarda osiągnęły kiedyś ogromne znaczenie praktyczne, gdyż stanowią niewyczerpane źródło energii, którą ludzkość będzie się starała ujarzmić. Na zakończenie wyraził prof. Piccard radość, że jego loty zrehabilitowały w oczach świata pozornie przestaz-

rzyły środek nawigacji powietrznej jakim jest balon, oraz wska zał na fakt, że dopiero wtedy staną się loty transatlantyczne bezpieczne, gdy będą się odbywały w stratosferze, w której niema silnych wiatrów.

Po odczycie wręczony został prof. Piccardowi złoty medal norweskiego klubu aeronauty cznego.

KRYZYS GOSPODARCZY

nie powinien się już powiększyć. Chęć wstrzymać jego puch - reklamuj się.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji 4-43. Skrzynka pocztowa Nr. 50. Administracja czynna od godziny 8-ej rano do godz. 6-ej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedzielę i święta tylko od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem. Rykopodów Redakcji nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

Bez odroczenia miesięcznie 3.25 kwartalnie 9.75, rocznie 30. - z odroczeniem do 4-ego miesiąca: 3.75 kwartalnie 11.25, rocznie 34. Dla pracowników państwowych, komunalnych we własnych i polski z odroczeniem do 4-ego miesiąca: 2.75 kwartalnie 8.25, rocznie 24. Drobna za listem wysłać do: w siedzibie 1-ego o 24 proc. drożej. Za 1939 rok płatnych wydawnictw nie odpowiada. Administracja nie odpowiada za ogłoszenia bez gwarancji i gwarancji. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: JÓZEF LOBODOWSKI.

Za wydawcę: KAZIMIERZ WÓJCIK. Ofset w Drukarni Litewskiej - Plac Litewski 1, tel. 4 43